

MONITOR WARSZAWSKI.

W WARSZAWIE, DNIA 9 LISTOPADA 1827 ROKU, W PIĄTEK.

Dostrzeżenia meteorologiczne w Warszawie.

		Cieplomierz R.	Barometr.	Wiatr.	Stan nieba
D. 8 Listopad.	Z rana	Stopni zimna, — 3	Całi 27 linii 4,6	Poludniowo-zachodni	Śniegpruszy
	Po południu	zimna — 2	„ — 5,2	Zachodni	Śnieżno.
	Wieczorem	zimna — 3	„ — 6,1	Poludniowo-zachodni	Chmurno.

WARSZAWA.

— Dnia 7 m. b., na wieżę przy kościele XX. Dominikanów, przy ulicy Freta, zaciągnięto dzwon wielki, odlany przez P. Petersilge, kosztem zgromadzenia tychże zakonników. Waży funtów 4757. Poświęcony został przez JW. JX. Jana Marcellego Gutkowskiego, Biskupa podlaskiego. Imię ma nadane *Dominik*.

— We wsi *Wodnikach*, w Galicyi, w dobrach Alfreda Hr. *Potockiego*, zakwitła w końcu Października jabłoń iak na wiosnę i ma kwiat pełen zapachu.

— We Lwowie wyszedł z druku pierwszy tom *Poëzyi Jana Nep. Kamińskiego*; zawiera 61 sonetów.

— We wsi *Fasty*, o milę od Białegostoku, spadły w dniu 23 Września (5 Paźd.) b. r. kamienie meteoryczne. Z raportu P. Jana *Wolskiego*, nauczyciela fizyki w gimnazjum białostockiem, delegowanego do rozpoznania tego zdarzenia, umieszczamy następujący wyjątek:

„Charaktery spadłych kamieni są te. Postać mniej więcej kulista, powierzchnia nierówna, czarną lśniącą się lawą pokryta, masa wewnątrz popielata, mocno przepalona, krucha, do pumeksu zbitego podobna, kryształami oliwinów i chlorytu przecięta, mająca odłam równy, drębno ziarnisty, i ciężkość gatunkową mierną. Kwas solny wydobywa z nich wiele gazu wodородnego siarczystego; a nawet przez ich potarcie zapach siarki czuć się daje. Magnes działa bardzo słabo na rozkruszone ich cząstki. Krzemionka, glinka, a może i potaż, zdają się stanowić ich skład wewnętrzny. Wątpliwości nie ulega, że one się przez ogień utworzyły, i że wielka ta bryła spadła z bardzo znaczney wysokości (może i z nieżyca); dostawszy się zaś do zagęszczoney atmosfery, dla chyżości i tarcia, rozpalila się i pękła. Ztąd powstała pierwsza silna eksplozja o kilka mil na około słyszana, po czem nastąpiły cząstkowe pęknięcia, podobne do wystrzałów karabinowych, z czego zrobił się huk i szum w powietrzu: że słońce ciepło bardzo wielkie być musiało, przeto powierzchnia ich stopiła się i całkowicie lawą się oblała. Wszystko to już stało się w niewielkiej odległości od ziemi; gdyż obecni przeobrażeni byli wystrzałami i świstem (podług ich wyrażenia) iakby muzykalnym nad ich głowa-

mi,—poczem natychmiast kamienie spadać zaczęły.“

— W Berlinie, wyszedł, w tłumaczeniu niemieckiem, romans J. U. Niemcewicza *Jan z Tęczyna*. *Gazeta berlińska*, donosząc o wyściu tego tłumaczenia na widok, tak się wyraża: „Publiczność czytająca przyymie, bez wątpienia, chętnie ten utwór poetyczny na prawdziwej historyi oparty, zwłaszcza iż znajduje teraz upodobanie w powieściach na sposób Waltera Scotta pisanych, a dzieło to zasłużył tem bardziej na dobre przyjęcie, iż obfite jest w niespodziewane wypadki, i że autor ojągle i żywo przez obrazy charakterów i obyczajów ciekawość utrzymywać umie. Tłumacz dowiódł, że władza językiem, albowiem tłumaczenie jego czytać można iak dzieło oryginalne, chociaż duch języka z którego jest przełożone tak bardzo się różni od niemieckiego.“

— Z *Radomia*, 30 Października.— W d. 11 Września r. b., towarzystwo Dobroczynności województwa sandomierskiego, od lat kilkunastu ciągle istniejące, odbyło publiczne posiedzenie swoje, na którym, stosownie do przyjętych zasad, zdało sprawę z całorocznych czynności, iakimi w ciągu roku zajmowało się. Prezes tegoż towarzystwa, JW. Augustyn Nowina Witkowski, stosowną mową zagał posiedzenie, a w zabranym głosie wynurzył hołd cieniom wiekopomney pamięci Najjaśniejszego Aleksandra I, Cesarza i Króla, pod którego zaszczytnem imieniem istnieje w przekonaniu, iż poświęcenie prac dla dobra cierpiącej ludzkości miłą zostanie pamiątką wskrzesiciela Polski, a przez coroczne odbywanie podobnych posiedzeń odświeżać się nie przestanie, tak iak pamięć zlanych na kraj nasz tyłu dobrodzieiństw. W dalszem wyjaśnieniu czynności, towarzystwo Dobroczynności przywiodło: że w ciągu roku upłynionego zebrało w ogóle sumę złp. 12,225 gr. 9, z której, na stałe utrzymanie ubogich i częściowe wsparcie, wyexpensowało złp. 4,617 gr. 8; a zachowało do dalszego przeznaczenia i swego rozporządzenia złp. 7,608 gr. 1. Pomiedzy dążnościami zaś, do iakich zmierza, nadmieniło o dalszym postępie projektu wzniesienia w mieście wojewódzkim Radomiu szpitala publicznego, pod nazwiskiem Opieki Ś. Aleksandra i oddania go

pod zarząd Siostr Miłosierdzia tyle zaszczytnie z powołania swego znanych, z wymienieniem niektórych funduszów na pierwsze uposażenie służyć mających, a iakie zdają się być na początkowe zakłady dosyć dostateczne. Nadto, wynurzając wdzięczność swoją za doznane względy, złożyło podziękowanie JW. Henrykowi Debolemu, Prezesowi Kommissyi woiewództwa sandomierskiego, za szczególniejsze przykładanie się do dobra cierpiącej ludzkości, i nieszczędzenie rozmaitych poświęceń. Dalej zajęto się wyborem nowych urzędników do kierowania czynności na rok następny, a lubo JW. Witkowski, dla wielu innych zatrudnień, zpiastowanego urzędu Prezesa towarzystwa wypływających, żądał nowego wyboru w miejsce swoje do przyzdowania w towarzystwie, — gdy jednak Wiceprezes towarzystwa, W. Teofil Januszewicz, Prokurator króleski przy trybunale tutejszym, przywiódłszy liczne korzyści których towarzystwo pod sterem jego doznało, upraszał aby takowego nie opuszczał, i gdy do tego przyłączone ogólne życzenia całego zgromadzenia, JW. Witkowski nadal ster w pomienionem towarzystwie przyjąć był zniewolonym, i Prezesem onegoż nadal ogłoszony został. Poczem posiedzenie ukończono z tem powszechnem życzeniem i zobowiązaniem członków urzędujących, aby zamiar wzniesienia szpitala publicznego tak długo oczekiwanego, i koniecznie potrzebnego, ile być może narychleły do skutku mógł być przywiedziony.

z Petersburga, 16 Października r. 2.

— Dnia 13 b. m., okręt liniowy o 110 działach, *Cesarz Alexander*, spuszczonej został z warsztatów wielkiej admiralicyi, między 2 i 3 po południu, w przytomności N. PANA. Okręt ten zbudowany był przez inżyniera Pułkownika *Issakow*. Członkowie Rady admiralicyi, ciało dyplomatyczne, i liczne zgromadzenie znakomitych osób płeć obojętą, byli przytomni tej uroczystości, która zwabiła mnóstwo widzów na chodniki po nad Newą, w bliskości admiralicyi. — Dowództwo tego okrętu powierzone zostało Panu *Seliwaczew*, Kapitanowi floty 1. klasy. (D. P.)

z Paryża, 28 Października.

— Od niejakiego czasu rozeszła się wieść po Paryżu, iż rząd zamysła stanowcze kroki przeciw Algierczykom przedsięwziąć. Teraz czytamy w dzienniku *Phare* co następuje: „Stan kupiecki z ukontentowaniem zapewne się dowie, iż rząd postanowił spieszenie położyć tamę łupieżtwu korsarzy i krótko skończyć z Algierem. Mówią, że stanowiska morskie będą wzmocnione ażeby skutecznie zasłonić okręty kupieckie żeglujące w tamtych stronach. Zapowiadają także iż Marszałek Xę Raguzy mianowany jest dowódcą wojska które w Algierze ma wylądować. Wojsko to ma 20,000 ludzi wynosić. Stan kupiecki uzna w tych przygotowaniach dobroczynną staranność Króla.“

Z Barcelony, 16 Października.

— Pułkownik *Basa*, na czele swojego pułku, natraf. d. 13 b. m. na buntownika *Ballester* we wsi *Santa Coloma de Farnes*. Wojska króleskie wielką zadały klęskę powstańcom; pola były okryte zabitemi i rannymi, wiele w niewolę się dostało; cała ich ammunicya, działa górskie, wiele koni i mułów, zostało w rękach zwycięzców. Buntownicy którzy umknąć zdołali, schronili się wgóry.

Queralt, buntownik, którego tak nazwana junta rządząca prowincją mianowała dowódcą w *Vich*, został, iak mówią, przy *Camprodon* wzięty.

Wnoszą że *Carajol* znajduje się w *Przeor*stwie; ten buntownik, przebiegając z jednego końca na drugi Katalonii, będzie mógł jeszcze być swój dni kilka przedłużyć; lecz musi wpaść niezwłocznie w ręce wojska króleskiego, jeżeli nie przedsięwzmiem roztropnego środka poddania się, lub schronienia się iak narychleły za granicę.

La Guardia, inny naczelnik bandy, znajduje się w tym czasie ze swymi ludźmi, w okolicach *Cornudelli*; wnoszą iż on i jego banda mają zamiar błagać łaskawości Króla.

Jenerał *Romogosa* dopiero przybył do *Barcelony*; ten Jenerał, wymknąwszy się z rąk buntowników, był się udał najprzód do *Cardonny*.

Margrabia Compo-Sagrado, podług żądanie iakie mu Król w nayspoehlebniejszym sposobie oświadczył, pracuje z N. Panem w interesach państwa.

Margrabia należy także, z rozkazu króleskiego do junty uformowanej w *Tarragonie*, celem zajmowania się wyłącznie sposobami utrzymania trwałego w prowincyi pokoju; wiele światłych urzędników i Biskupi *Gironny* i *Leridy* należą do tej junty, która ma swoje czynności wprost Królowi odsyłać.

z Londynu, 25 Października.

— *P. Cockburn* przybył z *Kolumbii*, lecz nie przywiódł z sobą ani jednego dolara do zapłacenia diwidendy. Spodziewamy się jednak że *P. Roccafuerte* nie zawiędzie właścicieli bonów mehikańskich, iak *P. Hartado* zawiódł właścicieli kolumbijskich. Aż dotąd posyłanie delegowanych od korony do tych krajów było wyraźnem złudzeniem. *P. Canning* dla tego się na to zgodził, aby mógł tworzyć znaczną liczbę urzędów nieczynnych a płatnych; wydatek ten wynosi z summami należnymi od 30 do 40 tysięcy f. st. rocznie. Ameryka pochłonęła nam dotąd więcej 20,000,000 f. s.

— Dochód celny w *Liverpool* w ostatnim kwartale był nayswiększy iaki kiedy zapamiętano, i wynosił przeszło milion f. st. Słychać iż w *Liverpool* urządzony zostanie włoski teatr.

— Listy z *Gibraltaru* z dnia 2 m. b. głoszą, iż tamże przybyła deputacya *Maurów* do Ce-

sarza marokańskiego w celu zakupienia okrętów szybkołających. Między nimi znajdował się syn Baszy Tangeru.

— *Proces bluźniercy Taylora odbyty pod prezydencją Wielkiego Sędziego Anglii, Lorda Tenterden.*

Sprawa ta wielką obudziła ciekawość. Od godziny ósmej zrana sądownia już była napelnioną. O kwadrans na 10 przybył Taylor; miał na sobie suknię duchownych anglikańskich, jakiej używają w obrzędach uroczystych.

Przeciwko Taylorowi stawali: Prokurator Jeneralny, Jeneralny Solicitor, Recorder starego miasta Londynu, *Commont-serjeant* z tegoż starego miasta, tudzież adwokaci Bolland i Parke.

P. Parke wyiaśnił sądowi przedmiot procesu, mówiąc, że Robert Taylor oskarżony został do kryminału za mianą bluźnierczą mowę w d. 16 Lutego b. r. Taylor oświadcza że nie jest winnym. Natenczas, Prokurator jeneralny (P. Scarlett) powstał i w te odzywa się słowa: „Mości Panowie Przysięgli, światły mój przyjaciel uwiadomił was że idzie tu o ukaranie strony, R. Taylora, za jego bluźniercze mowy, obrażające religią którą wyznajem wszyscy, i zmierzające do pokrycia śmiesznością tego wszystkiego cokolwiek uważamy za święte.

„Mości Panowie, nie będę wam dowodził (howiem to nie podpada żadney wątpliwości), że wszelki zamiar wystawienia na śmieszność tych rzeczy, o których, jak mniemają ludzie, tylko w sposób najprzyzwoitszy mówić się godzi, jest obrazą przeciwko ogółowi narodu. Jest to prawda tak powszechnie uznana w Anglii, i od każdego komukolwiek świadome są nasze prawa, mogą nawet powiedzieć od wszystkich zgromadzonych tutaj słuchaczy, że iey dowodzić byłoby tylko próżno czas tracić.

„W każdym kraju, w każdym ucywilizowanym narodzie, prawo wymaga, aby religia iednocząca człowieka ze swoim Stwórcą, była ciągle przedmiotem uszanowania i takich tylko uczuć któreby wniczem nie telnęły ani pogardą, ani śmiesznością, ani lekkością. Nie jest i nie może być chęcią światłych rządów, aby cały ród ludzki przystąpił do iednakowego wyznania; lecz wymagają i wymagać powinny przyzwoitey czei dla zdań większości nawet od tych którzy się w nich różnią.“

Następnie P. Scarlett odczytał kilka wyiatków z doktora Paley, na poparcie tego co wyrzekł, i dodał: że wszyscy którzy swoich zdolności używają na to, aby, jak ten pisarz (Paley), nauczali ludzi, odzywając się do nich ięzykiem rozumu i moralności, iż mają powodować się woli Boga,—powinni być uważani za dobroczynców rodu ludzkiego; ci którzy usiłują obalić te zasady niechby zastanowili się nad tem jaki systemat wprowadzają na miejsce pierwszych, i jakiego użyją sposobu dla zapewnienia milionom bliźnich tego pokoju i tey iedności które z gruntu podkopują.

„Mości Panowie, nie chcę ja powtarzać zdań owych jakich używał stawiający zbiłając poważne świętości naszej religii; słyszeliście ie

odczytane przez właściwego urzędnika trybunału.“

Prokurator jeneralny, mówiąc jeszcze czas jakiś w tym duchu, przeczytał artykuł umieszczony w dzienniku *Examiner* i podpisany przez Taylora. Zawarte w nim bluźnierstwa nie mogą być powtarzane.

Jeden tylko świadek stanął ze strony rządu, niejaki Thomas Collins, bedel w Wolbrook; oświadczył on że powielekroć razy znajdował się na posiedzeniach towarzystwa *Oczywistości chryścyanizmu*, i powtórzył słowa jakich używał Taylor mówiąc o religii chrześciańskiej.

Oskarżony nie miał adwokata i sam się bronił.

Sąd przysięgłych uznał go winnym.

— „Sąd ten ukończył się dnia 24 w sposobie upewniającym i umocniającym tych wszystkich którzy nie dzielą występnych błędów *Taylora*. Bezbożnik ten występny został uznany. Wiemy o tem że niektóre osoby wątpią, ażeby to było pożytecznem społeczeństwu czynić tego rodzaju poszukiwania. My nie iesteśmy z tey liczby; mybyśmy chcieli, aby, z iedney strony, strzegąc znieważania i szyderstw, stronicy iednego jakiegokolwiek bądź wyznania, bronili religii drugich, przeciw otwartym napastowaniom tych którzy nie mają żadney religii. Nie rozprawiamy tu o prawie, wziętem odrębnie, nieszczęśliwego Taylora, iż ma takie lub owe wyobrażenie o życiu przyszłem, i o istności najwyższej; lecz mu zaprzeczamy prawa ogłaszania publicznie zasad które rażą zarazem uczucia moralne i religijne wszystkich iego podobnych. Społeczność ma prawo wmieszać się dla wstrzymania postępów rzeczywistego złego, dla położenia tamy rozszerzaniu się mniemań, do których nie można przywiązywać wiary, i które trudno jest wykonać bez zniszczenia w takim samym stosunku tych zasad które są węzłem wzajemnych pomiędzy ludźmi obowiązków. Biorąc tę rzecz w porządku cywilnym, jest to rzecz wielkiej wagi; lecz skoro się ją zważy z tą pokorną bojaźnią, jaką wzbudza święty charakter boskich do niey przywiązanych tajemnic, skoro ją rozbieramy jako chrześcianie, jako dzieci tey religii która nam służy za przewodnika na tym świecie i przysposabia nas do drugiego, wstydzilibyśmy się wówczas powinni wymówić iedno słowo któreby mogło zmierzać do usprawiedliwienia bluźniercy.“

(Cour.)

OBWIESZCZENIA RZĄDOWE.

Kommissya województwa mazowieckiego.

Podaje do publiczney wiadomości, że o antreprzyę wyrobu, i dostawy drzewa opałowego i użytkowego, z leśnictwa Potycz, położonego w bliskości rzek splawnych Wisły i Pilicy, do magazynu rządowego w Warszawie na rok 1828 potrzebnego, odbędzie się licytacya in minus przed Kommissarzem w obwód war-

szawski delegowanym, w mieście Górze, w biurze miejscowego Burmistrza, dnia 29 listopada r. b. Warunki do tej antreprzyzy mogą być przeyrzane każdego czasu w biurze sekcji ekonomiczney w Kommissy woiewództwa mazowieckiego, u Kommissarza obwodu warszawskiego, i w urzędzie leśnym Potycz, we wsi Dębney Woli, w ekonomii Potycz.

W Warszawie, dnia 21 Października 1827 r.

Radca stanu, Prezydent,
Rembieliński.
Sekretarz ilny,
Filipecki.

Kommissya woiewództwa mazowieckiego.

Zawiadomioną będąc przez Kommissarza w obwód gostyński delegowanego, iż zarządzona na dniu 28 Kwietnia r. b. minus licytacya na antreprzyzę reparacyi kościoła we wsi Janowie, dla braku konkurentów do skutku nie przyszła, Kommissya woiewódzka przeto oznaczyła takową po raz trzeci na dzień 26 Listopada r. b., którą Kommissarz obwodu w biurze swem odbywać będzie. O warunkach licytacyi powziąć można wiadomość w biurze Kommissarza obwodu rzezonego. Licytacya zaś zaczynać się będzie od summy zł. 1359 gr. 6 anszlgiem wyrachowanej. Każdy zatem chęć podjęcia się takowej antreprzyzy mający w terminie i miejscu oznaczonym znajdować się zechce.

W Warszawie, dnia 22 Października 1827 r.

Radca Stanu, Prezes,
R. Rembieliński.
Sekretarz ilny: *Filipecki.*

Kommissya woiewództwa mazowieckiego.

Podaje, ninieyszem, do publiczney wiadomości: iż młyn wietrzny pod miastem Radzieiowem, dotąd, do młynarza Schiller, prawem wieczney dzierżawy, należącej z powodu iego niewypłatności zostanie na nowo w wieczną dzierżawę drogą publiczney licytacyi wypuszczonym, pod temi samemi warunkami jakie Schillerowi służyły i onego obowiązywały, a o których w biurze Kommissarza obwodu kuiawskiego każdego czasu poinformować się można.

Licytacya odbędzie się na wkupne, poczynając od kwoty jednorocznego kanonu nowowyprowadzonym anszlgiem do zł. 166 gr. 5 zniżonego; termin do licytacyi wyznaczony jest na dzień 19 Listopada r. b.; takowa odbędzie się w biurze Kommissarza obwodu kuiawskiego, gdzie o warunkach dzierżawy bliższa wiadomość każdego czasu powziętą być może.

W Warszawie, dnia 26 Października 1827 r.

(Podpisy iak wyżey.)

*Sąd pokoju powiatu pultuskiego,
w woiewództwie płockiem.*

Z powodu żądanej regulacyi nowej hypoteki nieruchomości:

1. Domu murowanego z przyległościami w mieście Pultusku w rynku pod nrem 98, do Bogumiła Zimmermana należącego.
2. Połowy domu i placu Maryanny Olszewskiej wdowy w mieście Pultusku przy ulicy Senatorskiej nro 193.

3. Domu drewnianego z ogrodem Erdtmana Krause w mieście Rożanie przy ulicy Bazar pod nrem 78.

4. Części szlacheckich na wsiach Godaczach Kłoskach, Godaczach Górnych, Godaczach Rzeczkach, i Godaczach Dolnych, położonych, do Franciszka Wyrzykowskiego należących.

5. Ogrodu Antoniego Sarbiewskiego w mieście Pultusku na Rybitwi, między metami Drozdowskiego i Borowskiego.

6. Domu murowanego, i placu Jana Rutkowskiego w mieście Pultusku w rynku nro 80 stojącego.

7. Placu w mieście Makowie przy ulicy Przanyskiej do star. Borucha Dawida Rozentel należącego.

8. Części szlacheckiej na wsi Żeraniu Małym Stanisława Długoleckiego własnością będącej.

9. Połowy domu murowanego z placem Wolfa Beraasz, w mieście Makowie w rynku pod nrem 216 położonego.

10. Domu Hersza Leyb Malowańczyka w mieście Makowie przy ulicy Warszawskiej pod nrem 18 stojącego.

11. Części szlacheckiej na wsi Morach, do Gabryela Rostkowskiego należącej.

Uwieladnia interesantów, że takowa nastąpi w sądzie tuteyszym:

Co do	nieruchom.,	dnia	10	Stycznia	1828	r.
dto	2	dto	dnia 16	dto	dto	
dto	3	dto	dnia 19	dto	dto	
dto	4	dto	dnia 23	dto	dto	
dto	5	dto	dnia 26	dto	dto	
dto	6	dto	dnia 31	dto	dto	
dto	7	dto	dnia 6	Lutego	dto	
dto	8	dto	dnia 9	dto	dto	
dto	9	dto	dnia 14	dto	dto	
dto	10	dto	dnia 21	dto	dto	
dto	11	dto	dnia 23	dto	dto	

Wzywa przeto wszystkich interes w tém mających, aby się, w oznaczonym terminie regulacyi, w sądzie tuteyszym odbyć się mający, sami osobicie, lub przez pełnomocnika urzędownie i szcęgólnie na to umocowanego zgłosili, żądania swe i wnioski do protokółu regulacyi podali, i w dokumenta prawa ich udowadniające opatrzyli się. Ostrzega ich oraz, że niezgłaszający się na terminie podpadną skutkom prekluzyi w art. 154, i 160, prawa o hypotekach z r. 1818, przepisany.

Jeźliby właściciel nieruchomości wywołanych, w terminie do regulacyi niestawii się; tenże, na żądanie któregokolwiek z interessantów na karę 10 do 50 zł. skazanym zostanie, i podług art. 150 tegoż prawa utracą wszelkie dobrodzieystwa prawne względem swych wierzycieli.

Ogłoszenie decyzyi, iaka w skutek aktu regulacyi wydaną będzie, nastąpi: co do nieruchomości pod nrmi 1, 2 i 3 wyrażonych dnia 22 Stycznia 1828, — co do innych zaś wszystkich dnia 28 Lutego t. r., na posiedzeniu publicznem sądu tuteyszego, i od tegoż dnia czas do odwołania się od nię upływać zacznie. Interessanci przeto, bez dalszego wezwania, w tymże dniu, ogłoszeniu ię przytomnymi być powinni.

W Pultusku, dnia 15 Października 1827.

Wawrowski, Za Pod.